

Piotr Zwierzchowski

Pedagogika III rok

**"WYCHOWANIE DLA WOJNY"
W NIEMCZECH HITLEROWSKICH.
OBRAZ W WYBRANYCH POLSKICH CZASOPISMACH
PEDAGOGICZNYCH 1933-1939***

Większość Niemców nie pogodziła się z rezultatami I wojny światowej. Porażka militarna i polityczna była bolesnym ciosem dla dumnego narodu. Niektóre zmiany dokonywały się tylko pozornie; może świadczyć o tym choćby fakt, iż marszałek Paul von Hindenburg przyjmując w 1925 roku prezydenturę (demokratycznie - z rąk narodu) "zabiegał o zgodę byłego cesarza, traktując Niemcy jako lenno powierzone mu na czas nieobecności imperatora"¹.

To wszystko spowodowało, że idee Adolfa Hitlera trafiły na podatny grunt. Trzeba jednak pamiętać o tym, że nie możemy uważać Hitlera za jedyną siłę sprawczą wydarzeń, które doprowadziły do powstania III Rzeszy i do wybuchu II wojny światowej. Był on przewodnikiem narodu niemieckiego, człowiekiem, który ich poprowadził i w genialny, jakby na to nie patrząc sposób zorganizował. W gruncie rzeczy w roku 1933 Niemcy byli gotowi przyjąć takiego przewodnika, który by ich wyprowadził z katastrofalnej sytuacji gospodarczej, spowodowanej wielkim kryzysem 1929 roku, i znowu uczynił Niemcy liczącym się państwem na arenie politycznej.

Przejęcie władzy w 1933 roku przez partię narodowo - socjalistyczną NSDAP (Niemiecka Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotników) spowodowało nieuchronne zwiększenie się jej wpływu na różne dziedziny życia. Nie inaczej było z wychowaniem. Nie była to oczywiście zmiana nagła i całkowita. Część dotychczas istniejącej pedagogiki została po prostu zmodyfikowana².

Jednym z elementów tego wychowania było "wychowanie dla wojny". Nie było elementem wyróżnionym oficjalnie, ale trudno go nie zauważyć. Nie chodzi tutaj tylko o wychowanie wojskowe, czysto militarne, lecz o rozmaite formy przygotowywania młodych Niemców do wojny. Wojny, która właściwie stała się faktem 30 I 1933 r., w dniu oficjalnego objęcia władzy przez Hitlera.

Kiedy we wrześniu 1939 r. Polska została zaatakowana przez wojska niemieckie, wielu jej obywateli, nie tylko tych przeciętnych, ale również osób pełniących odpowiedzialne funkcje czy wykonujących szczególne zawody, jak np. nauczyciele, było zaskoczonych. Wbrew wszelkim sygnałom ostrzegawczym, Polacy starali się "nie dostrzegać" zagrożenia. Sygnały takie znajdowały się również w ówczesnej polskiej prasie pedagogicznej, która zamieszczała sporo artykułów o pedagogice niemieckiej. W mniej lub bardziej otwarty sposób, choć nie nazywając rzeczy po imieniu, pisano także o wyżej już wspomnianym "wychowaniu dla wojny".

Zadaniem niniejszego opracowania jest udowodnienie, że osoba czytająca prasę pedagogiczną między 1933 a 1939 rokiem i uważnie wczytująca się w treść artykułów, komunikatów, sprawozdań etc. powinna doskonale zdawać sobie sprawę, że Niemcy hitlerowskie szykują się do wojny.

Ogólne założenia pedagogiki hitlerowskiej

Na początku trzeba wyjaśnić, dlaczego zostało użyte pojęcie "pedagogika hitlerowska", a nie "pedagogika narodowo - socjalistyczna". Otóż przede wszystkim określenie hitlerowska ma za zadanie wskazywać okres czasu, o którym tu mowa, zwłaszcza jego datę początkową, czyli dojście Hitlera do władzy, a nie wskazywać konkretnej osoby jako twórcy pedagogiki.

Ponadto wraz z przywództwem Adolfa Hitlera pojawiła się możliwość przeniesienia idei narodowego socjalizmu w życie codzienne. Również teorie wychowawcze mogły zostać na szeroką skalę urzeczywistnione. To właśnie skłoniło mnie do użycia pojęcia "pedagogika hitlerowska", chociaż, może nieco paradoksalnie, aby omówić jej ogólne założenia będę korzystał z książki czołowego teoretyka tejże pedagogiki Ernsta Kriecka zatytułowanej *Wychowanie narodowo-polityczne*⁵.

Nie sposób oczywiście omówić tak obszernego tematu na kilku stronach, toteż będzie to raczej wprowadzające do dalszej części pracy, zasygnalizowanie pewnych spraw.

Właściwie najważniejsze założenia pedagogiki hitlerowskiej możemy wymienić cytując tytuły rozdziałów w książce Kriecka. Są to: rewolucja niemiecka, rasa, narodowy socjalizm, rodzina, państwo⁴. Pojęciem dominującym według autora *Wychowania narodowo-politycznego* pozostaje naród. Naród pojmowany nie jako rozpyływająca się, bezkształtna masa, ani chaos partyjny, ani tłum interesantów⁵, tylko pewna specyficzna całość, ukształtowana duchowo "wraz z jego osobistościami kierowniczymi, jego autorytatywnymi wartościami i celami, jego historycznymi, wspólnymi zadaniami, które są decydujące dla życia wszystkich członków"⁶.

Naród jako wartość konstytutywna był celem, środkami prowadzącymi do niego były rewolucja niemiecka, rasa, narodowy socjalizm, rodzina, państwo. O tym, że wszystko było podporządkowane owemu najważniejszemu celowi niech świadczą słowa Kriecka: "Naród jest naturalno-historyczną całością życiową, zakresem, wyrazicielem i miarodajną siłą dla światopoglądu, dobra duchowego, wiedzy, religii, sztuki, a więc w ogóle dla kultury i oświaty. Podobnie jak w ustroju życia, charakter narodowy przyjmuje konkretną formę, tak też wraz z kulturą, narodowy system wartości, jego rodzaj i kierunek życiowy stają się światopoglądem i wzorem przewodnim, podług którego mają się urabiać jego członkowie. To znaczy, że rzemieślnicy, lekarze, wojskowi, nauczyciele, kupcy są przedstawicielami własnych dóbr duchowych stosownie do rodzaju i potrzeby, które przedstawiają znów tylko zawodowo rozwiniętą i stanowo nacechowaną odmianę wspólnej narodowej kultury i oświaty, jej światopoglądu, jej systemu wartości i charakteru"⁷.

Naród niemiecki oparty powinien być na rasie nordyckiej. Rasa i karność, cechy prawdziwego Niemca należące do warstwy uprzywilejowanej, miały budować szkielet narodu. Rasa nordycka była państwowotwórcza, dzięki temu mogła skupić naród wokół siebie. Wartości rasy przeniknęły silnie do ruchu narodowosocjalistycznego, toteż ruch ten był szczególnie predestynowany do odegrania decydującej roli w odrodzeniu państwa i narodu niemieckiego. "Jedynie partia Adolfa Hitlera jest powołaną i ma możność przewyciężenia swawoli partyjnej, o ile to będzie możliwe na drodze parlamentarnej (pamiętajmy o tym, że w tym czasie partia narodowosocjalistyczna posiadała zdecydowaną większość w parlamencie - P.Z.). Dlatego jako partia musi nosić w sobie możność stania ponad partiami

i dążyć do objęcia całości narodu. Nie może ona i nie powinna wchłaniać wszystkich poszczególnych członków narodu, ale musi rosnąć tak długo, dopóki jej prawo do całości będzie ogólnie uznane, aż do chwili, w której reprezentantka tej całości, ze swoich własnych, wewnętrznych wartości i sił wytworzy nowy państwowy i narodowy ład, skoordynuje go z całością. Tylko tą drogą może powstać z mnogości jedna wola, ze skrajnych sprzeczności - polityczna potęga i organiczna całość, z rozbitcia - państwo i karność⁸. Oczywiście, mimo tak dużej roli partia miała być ciągle podrzędna w stosunku do wartości nadrzędnej, czyli narodu.

Bardzo ciekawe były relacje państwa i narodu. Państwo było w stosunku do narodu podrzędne, stanowiło jego formalne podstawy. Państwo było tam, gdzie znajdował się naród. Pogląd taki miał daleko idące konsekwencje: państwo jako takie nie mogło posiadać stałych i nienaruszalnych granic, gdyż jego umiejscowienie zależne było od "terenu życia narodu". Jeżeli naród potrzebował "przestrzeni życiowej" państwo było zobowiązane zapewnić mu ją. Ideologia ta była idealną podstawą do późniejszej agresji państwa niemieckiego na kraje ościenne, a następnie na całą Europę. Niemcy, jako państwo, "musiały" prowadzić wojnę, aby naród doskonały mógł się swobodnie rozwijać.

Państwo totalne uważane było za "wyraz narodowej jedności", za "organ woli narodu", z tego też powodu miało być "zwierzchnikiem oświaty i szkoły, (...) całej kultury, gospodarstwa i ustroju życiowego"⁹. "Jądem narodowego państwa totalnego będzie uświadomiona politycznie, zbrojna warstwa wybrana, która ściśle związana i karna stanie przed całym narodem jako właściwy trzon państwa, twórca woli politycznej w całości, jako przedstawiciel jedności politycznej i organ politycznej potęgi"¹⁰. Związane to było ściśle ze światopoglądowymi typami idealnymi wizerunku człowieka. Typy te to: a) prorok - człowiek, który doszedł do ostatecznej wolności wewnętrznej, który panuje nad własną, i nie tylko, wolą, b) geniusz - "człowiek nauki, sztuki, filozofii, kultury, wynalazca, technik, człowiek społeczny", najpotężniejszy wśród stworzeń, c) bohater - "człowiek rzeczywistości, przeznaczenia i życia tragicznego. Jest to wojownik, polityk, twórca państwa, twórczy kierownik rasy, wychowania, krwi, dzierżyciel władzy, panowania, honoru, ten, który zwycięża wroga na polach bitewnych lub pokonuje go przez swoją ofiarę tragiczną w chwili upadku. Na grobach herosów i przodków tworzą się więzy z przeszłością, powstają nowe wartości, wspomnienia, uroczystości, tradycje, potęga historii"¹¹. Warstwa

wybrana miała się składać w większości z bohaterów. Jej ideałem miała być żołnierskość: karność, dyscyplina, honor, wierność, gotowość do ofiar.

Z tych ogólnych założeń wynikały określone zadania dla wychowania. Należało, według Kriecka, zrewolucjonizować cały system oświaty i wychowania. Jednostronne kształcenie intelektualne nie wystarczało, trzeba było osiągnąć karność, ukształtować ciało i duszę.

Kształcenie powinno przebiegać za pomocą dwóch sposobów. Z jednej strony świadomość jednostki powinna była wchłoniąć całą treść oferowaną przez zbiorowość. Był to proces subiektywny. Z drugiej strony dzięki temu, że człowiek znajdował się w wyższej całości życiowej, rozwijała się w nim wyższa świadomość. Oba te sposoby nie znajdowały się rozdzielnie obok siebie, ale wzajemnie się uzupełniały. Dzięki takiemu kształceniu człowiek nie był subiektywną indywidualnością, ale realną częścią narodu, czyli właśnie owej wyższej całości życiowej.¹² Ponieważ zaś życie każdego człowieka było ściśle wyznaczone przez jego miejsce w społeczeństwie, toteż społeczeństwo (czytaj: naród, państwo) miało zająć się jego wychowaniem. Materiał szkolny musiał być dokładnie określony i obowiązujący, gdyż poprzez oddziaływanie na jednostkę, wpływał jednocześnie na całą zbiorowość.

Ernst Krieck wielokrotnie podkreślał rolę szkoły narodowej, państwowej. Szkoła, obok rodziny i związków młodzieżowych, była najważniejszym z podstawowych elementów hitlerowskiego systemu wychowawczego. Partia, wojsko, prasa etc. nie dotykały aż tak bezpośrednio spraw wychowania. Szkoła musiała być silnie związana z rzeczywistością. Chodziło nie tyle o to, by uczniowie nauczyli się pewnych rzeczy, ile o to, by je potrafili właściwie zrozumieć. "Kształcenie narodowe nie jest przeglądem rozmaitych dziedzin nauki, ani encyklopedią nauki podzielonej na zawody, lecz uzyskuje się je jako organiczny obraz świata przez ustosunkowanie się do danych rzeczywistości i nałożonych zadań"¹³. Uczeń musiał opuścić szkołę ukształtowany narodowo i politycznie. Nie chodzi o to, by "kształcić filologów", matematyków itd., nie - fachowców, a już zgoła nie - ludzi przepychanych przez wszystkie specjalności i gruntownie wypaczonych przez swe wykształcenie, lecz niemieckich członków narodu, urobionych podług niemieckiego poglądu na świat i mających świadomość narodowo-polityczną"¹⁴. Nauczyciel nie musiał, nawet nie powinien, być uczonym, tylko człowiekiem świadomym zadań stojących przed nim, a w przyszłości przed jego wychowankami.

Nie możemy też zapominać, pisząc o założeniach pedagogiki hitlerowskiej, o przywróceniu starodawnego germańskiego kultu Wodza (Führera). Świadomie słowo to jest napisane z dużej litery, albowiem chodzi o kogoś więcej, niż tylko o człowieka stojącego formalnie na czele grupy. Adolf Hitler, gdyż kult Wodza związany był konkretnie z tą właśnie osobą (weźmy pod uwagę choćby nazewnictwo - Hitlerjugend), był uważany za ideał Niemca, a jego życie i twórczość należały do obowiązujących treści nauczania zarówno w szkole jak i w związkach młodzieżowych (np. dziewczęta, które należały do Jungmadel - grupa Bund Deutscher Mädels dla dziewcząt, nie mających ukończonych 14 lat - musiały uczyć się na pamięć wiadomości o Hitlerze)¹⁵. Szczególny szacunek należał mu się jako człowiekowi stojącemu na czele narodu.

Oczywiście nie wszystko z tych założeń udało się przenieść do praktyki wychowawczej, przynajmniej w czystej formie. Jednakże wiele rzeczy było konsekwentnie realizowanych, a nie było niczego, o czym pisze Ernst Krieck, co w ogóle byłoby pominięte milczeniem. Jednym z elementów, który oficjalnie nie był reprezentowany u E. Kriecka, ale który funkcjonował w świadomości społecznej i który wyraźnie można zauważyć pomiędzy wierszami "Wychowania narodowo-politycznego", było "wychowanie dla wojny".

"Wychowanie dla wojny" w Niemczech hitlerowskich w polskiej prasie pedagogicznej 1933-1939

Do analizy ilości oraz rodzaju informacji na temat "wychowania dla wojny" w Niemczech w polskiej prasie pedagogicznej 1933-1939 wybrano trzy czasopisma: *Kultura i Wychowanie*, *Oświata i Wychowanie* oraz *Ruch Pedagogiczny*. Czasopisma te należy uznać za reprezentatywne, gdyż były wydawane przez interesujące nas środowiska: *Kultura i Wychowanie* - czasopismo stricte naukowe, *Oświata i Wychowanie* - czasopismo wydawane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a *Ruch Pedagogiczny* był pismem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na użytek analizy wyróżniono dwa rodzaje informacji: a) artykuł, opracowanie, większa wypowiedź (ewentualnie fragment większej wypowiedzi na inny temat, gdzie zostały zawarte wiadomości dotyczące "wychowania dla wojny"), b) krótka notatka, sprawozdanie (np. z prasy),

wzmianka etc. Oczywiście jest to spore uproszczenie. Miała być także wyróżniona kategoria "tłumaczenie", ale ponieważ jeżeli chodzi o większe opracowanie znaleziono zaledwie jedno, a w przypadku sprawozdań z prasy niemieckiej (lub innej) trudno mówić o dokładnym tłumaczeniu, zrezygnowano z tego wyróżnienia. Wspomniane jedno opracowanie tłumaczone (tekst Piotra Petersena "Narodowo - polityczne kształcenie moralności"¹⁶) zaliczono do kategorii "większa wypowiedź".

Na użytek pracy dokonano również podziału wspomnianego czasu, tj. lat 1933-1939 na trzy podokresy. Ich granice są oczywiście umowne, chociaż w literaturze można znaleźć argumenty świadczące o prawidłowości takiego podziału¹⁷: a)1933-1935 - czas od objęcia władzy przez Hitlera do zmiany sytuacji w Polsce, spowodowanej śmiercią Józefa Piłsudskiego i zachwianiem się obozu sanacyjnego, b)1936-1937 - okres względnego spokoju w kontaktach polsko-niemieckich, c)1938-1939 - okres od Anschlussu Austrii i konferencji w Monachium do wybuchu II wojny światowej. Podział ten ma służyć lepszej analizie rozkładu opracowań w interesującym nas czasie.

W poniższej tabeli przedstawiono rodzaje wypowiedzi w połączeniu z wymienionymi podokresami.

Tabela 1.

Lata	1933-1935	1936-1937	1938-1939	Suma
Rodzaj wypowiedzi				
Większa wypowiedź	3	2	7	12
Krótką wypowiedź	29	12	-	41
Suma	32	14	7	53

Nie uznałem za stosowne ukazywać związku ilości i rodzaju wypowiedzi z tytułami czasopism, gdyż różnią się one zarówno częstotliwością ukazywania (np. miesięcznik, kwartalnik) i strukturą wewnętrzną. Trzeba również zaznaczyć, że nie zostały uwzględnione

wszystkie wypowiedzi na temat wychowania w Niemczech, lecz jedynie te, w których dostrzeżono informacje mówiące o "wychowaniu dla wojny".

Zajmijmy się najpierw krótką wypowiedzią. Widać duże różnice między poszczególnymi okresami: 29 wypowiedzi krótkich w latach 1933-1935, 12 w latach 1936-1937 i ani jednej w latach 1938-1939. Pozornie mogłoby to wydawać się zaskakujące. Im bliżej wybuchu wojny, tym mniej wiadomości, coś w rodzaju ciszy przed burzą. Jeżeli jednak dokładnie zanalizujemy formę i zawartość treściową tych wypowiedzi, wszystko stanie się jasne. Otóż krótka wypowiedź to sprawozdanie z prasy, wzmianka o czymś, notatka, doniesienie. Formy używane po to, aby o czymś powiadomić, o czymś, czego osoba informowana jeszcze nie zna. Można założyć, że o wszelkich nowościach w pedagogice hitlerowskiej polscy czytelnicy zostali poinformowani do roku 1937; później nie nastąpiło nic, o czym w odczuciu piszących warto by informować.

Z tego też powodu na pierwsze lata istnienia pedagogiki hitlerowskiej jako oficjalnego systemu wychowawczego przypada najwięcej wiadomości. Były to wiadomości o czymś nieznanym dotąd polskiemu czytelnikowi. Później dochodziły jeszcze nowe elementy, ale było ich coraz mniej. Nie informowano o czymś, co czytelnik już znał, ani o nowych elementach, bo te pojawiały się coraz rzadziej. W pewnym momencie zniknął też aspekt swoistego zainteresowania, zafascynowania nowymi ideami

Drugim elementem mogła być obawa, aby polski czytelnik nie zaczął kojarzyć sobie niektórych spraw ze swoją własną sytuacją. Śmierć J. Piłsudskiego, chwianie się obozu sanacyjnego, przyjęcie Konstytucji kwietniowej, znacznie mniej demokratycznej niż marcowa, zmieniły sytuację Polski na tyle, że można było w ideach niemieckich znaleźć może nie tyle istotne podobieństwa (przed tym się zresztą broniono), ile próby nowych rozwiązań.

Wreszcie brak krótkich wypowiedzi związanych z "wychowaniem dla wojny" w ostatnim podokresie (lata 1938-1939) mógł być spowodowany chęcią wyciszenia pewnych spraw, próbą zapobiegania panice, zwłaszcza w obliczu niezbyt pewnej sytuacji zewnętrznej kraju. Temu jednak zaprzeczałoby zwiększenie liczby dłuższych wypowiedzi.

Te bowiem rozkładały się dosyć równomiernie: 3 w latach 1933-1935, 2 w latach 1936-37 i 7 w latach 1938-1939. Trzeba tutaj przypomnieć, że nie chodzi o wszystkie wypowiedzi na temat pedagogiki hitlerowskiej, tylko o te, w których dostrzeżono wiadomości i interpretacje dotyczące "wychowania

dla wojny" (być może w niektórych przypadkach autorzy nie zdawali sobie z tego sprawy). Niektóre wypowiedzi były poświęcone innym problemom, a jedynie ich fragmenty dotyczyły interesującej nas problematyki. Można jednak przyjąć założenie, że rzeczywistość na tyle silnie oddziałuje na piszącego, że często nawet podświadomie zawiera on w tekście pewne informacje.

Dłuższe wypowiedzi to przejaw krytycznego spojrzenia na problem. Mniejsza ich ilość w stosunku do wypowiedzi krótkich jest rzeczą naturalną. Charakterystyczny jest gwałtowny wzrost w ostatnim okresie. Ciekawa jest nie tylko zmiana ilości tych wypowiedzi, ale także ich "jakości". W latach 1933-1937 są to głównie rozprawy krytyczne, pisane jednak w sposób, o ile można użyć takiego wyrażenia, "chłodny". W latach 1938-1939 można dostrzec coraz większe zaniepokojenie istniejącą sytuacją.

Różnice w rozkładzie ilościowym między dwoma wyróżnionymi rodzajami wypowiedzi można tłumaczyć tym, że krótka wypowiedź zawierała prawie wyłącznie wiadomość, dłuższa zaś również interpretację.

W sumie, biorąc pod uwagę, że omawiane czasopisma to dwa miesięczniki i kwartalnik, a więc nie taka duża ilość numerów, to 53 wypowiedzi stanowią dość okazałą sumę. W dodatku zawartość tych wypowiedzi, o czym będzie mowa w następnej części pracy, wyraźnie artykułowała ideały i formy "wychowania dla wojny" w Niemczech hitlerowskich.

Ideał Niemca "wychowanego dla wojny"

W tej części pewne treści będą się powtarzały w stosunku do "Ogólnych założeń pedagogiki hitlerowskiej". Okazuje się jednak, że w polskiej prasie pedagogicznej ideał Niemca (oczywiście według teoretyków i ideologów niemieckich) prezentował się bardzo wyraźnie.

Pedagogika zawsze korzystała z ideałów, różnie tylko je pojmowała. Najogólniejsze ideały pedagogiki hitlerowskiej omawia Bogdan Nawroczyński analizując poglądy Piotra Petersona i Ernsta Kriecka¹⁸. Wskazuje, że ci ideologowie uważali najogólniejsze ideały, wywiedzione z najwyższego celu wychowania, za bezsilne. Idealizowali jednocześnie "elementarne moce, tkwiące w rasie i narodzie"¹⁹. Ideał wywodzi się z rasy i narodu, mamy więc pierwsze wskazówki, jaki powinien być, a właściwie

kim powinien być Niemiec. Przede wszystkim musiał być członkiem rasy i narodu. Podobna opinia wyrażona jest w notatce z pismienictwa niemieckiego podpisanej S.S.: "Z chwilą kiedy dziecko zacznie mówić, musi sobie przyswajać obyczaje, zwyczaje i pewne właściwości rasowe i narodowe"²⁰. Ponieważ zaś rasę się dziedziczy, podobnie jak przynależność do narodu, nie było możliwości "by Niemcem stał się ktoś przypadkowy".

Jaki powinien być ów "prawdziwy Niemiec"? Niech świadczą o tym słowa Juniusa, omawiającego poglądy społeczne Adolfa Hitlera: "Człowiek mało wykształcony naukowo, ale fizycznie zdrowy, o silnym charakterze, zdolny do decyzji, jest dla narodu więcej wart niż słabowity pięknoduch"²¹. Ideał Niemca był więc ideałem wojownika, człowieka walczącego. Niekoniecznie fizycznie, mogła być to walka duchowa, wsparta potęgą rasy, narodu i państwa. Z. Żmigrodzki omawiając pracę Ewalda Banse zatytułowaną *Nauka o obronie* przytoczył znamienne poglądy, dotyczące stosunku człowieka do wojny. Według nich "ludność państwa składa się z elementu wojowniczego i elementu pacyfistycznego, który powinien być tępony(...)"²². Wojna była przejawem pewnej idei, tej samej, której tworem był ideał Niemca - wojownika. Wojownik musiał być człowiekiem zdrowym fizycznie. "Młodzież obarczona ciężkimi niedomogami fizycznymi, chorobami dziedzicznymi"²³ stanowiła gorszą kategorię ludzi, którzy nie przystawali do ideału.

Niemiec musiał być świadomy swej przynależności do narodu, państwa. Świadomość ta musiała pomóc wykształcić takie cechy jak karność, posłuszeństwo, oddanie, wierność²⁴, cechy pruskiego żołnierza. Świadomość przynależności powinna wzbudzić w nim też poczucie wierności wobec Wodza, który był przywódcą wszystkich Niemców²⁵.

W życiu Niemca nie było miejsca na czystą wiedzę²⁶, a "kształcenie naukowe musi się podporządkować powyższym celom (to znaczy kształceniu charakteru - P.Z.)"²⁷. Oznaczało to z kolei, budowanie narodowo - politycznej postawy wojownika.

Takie pojęcia, jak karność, posłuszeństwo etc., wielokrotnie już wspomniane, uświadamiają, że z całą pewnością ideałem nie mogła być jednostka samodzielna, funkcjonująca poza obowiązującymi strukturami, przejawiająca jakiegokolwiek cechy indywidualizmu. Podporządkowanie, ślepe posłuszeństwo, gotowość służby w imię najwyższych niemieckich wartości - narodu, państwa, rasy, partii, Wodza - tworzyły model ideału swoistej

maszyny wojennej. Przede wszystkim działanie, myślenie - pod warunkiem, że było zgodne z ideologią narodowo-socjalistyczną.

Istniała oczywiście różnica między ideałem mężczyzny a ideałem kobiety. Florian Kozanecki pisze tak: "Celem wychowania dziewcząt musi być bezwarunkowo przyszła matka" (A. Hitler, *Mein Kampf*, wyd. 184, tom.II, str.463), oto linia wychowania dziewcząt, nakreślona wolą Hitlera. Za Hitlerem powtarza pedagogika niemiecka, że wychowanie dziewcząt winno być nastawione przede wszystkim na przygotowanie do przyszłych obowiązków w rodzinie niemieckiej. W chłopcu wychowuje narodowosocjalistyczny pedagog przyszłego żołnierza, pracownika zawodowego i ojca rodziny, w dziewczęciu zaś, jeżeli nie wyłącznie, to w pierwszym rzędzie, przyszłą matkę i kierowniczkę gospodarstwa domowego²⁸. Zabrzmiało to może pretensjonalnie, ale wyraźnie kształtuje się ideał zdrowej niemieckiej kobiety gotowej rodzić dla ojczyzny silnych żołnierzy i przyszłe matki.

Czy istniał ideał Niemki "wychowanej dla wojny" i czy można go odczytać w wypowiedziach na łamach polskiej prasy pedagogicznej? Niewątpliwie tak, pamiętajmy przecież, że pomijając różnicę między ideałem żołnierza a ideałem matki i wszystkimi tego konsekwencjami, dziewczęta również były wychowywane w duchu narodowo-socjalistycznym i pewne cechy, wymienione poprzednio (np. miłość i ślepe oddanie państwu i Wodzowi), były pożądane także u nich.

Ten krótki opis idealnego Niemca i idealnej Niemki, uformowany na podstawie wypowiedzi w polskiej prasie pedagogicznej, pozwala stwierdzić, że istniały wyraźne podstawy do możliwości funkcjonowania w świadomości Polaków czytających tę prasę obrazu naszych zachodnich sąsiadów "wychowywanych dla wojny". Zanim zostaną opisane formy tego wychowania warto raz jeszcze przytoczyć opinię Z. Żmigrodzkiego o książce Ewalda Banse *Wehrwissenschaft* (Nauka o obronie - P.Z.) nie jest bynajmniej rewelacją, w każdym jednak razie jest ona podręcznikiem nie tylko dla Niemców, ale i dla nas, przy jej bowiem pomocy lepiej poznajemy naszych sąsiadów z Zachodu²⁹.

Formy "wychowania dla wojny"

Form "wychowania dla wojny" było bardzo dużo, należały do nich zarówno elementy wychowania szkolnego jak i nieszkolnego. Wychowanie to dokonywało się m.in. w rodzinie, szkole, organizacjach młodzieżowych, w czasie służby wojskowej i poprzez prasę³⁰. Nie sposób omówić w tej pracy wszystkich tych form, należy podkreślić jedynie dwie bardzo charakterystyczne, tzn. zajęcia lekcyjne (ich rodzaje i treści) oraz środki masowego przekazu.

Zgodnie z ideałem człowieka sprawnego fizycznie znacznie została zwiększona w niemieckich szkołach ilość godzin wychowania fizycznego. "Codziennie winno się poświęcić w szkole godzinę gimnastyce i nauce boksu, którego wychowawcze znaczenie, w kierunku wyrobienia w młodzieży zdolności atakowania, (Hitler - P.Z.) specjalnie podkreśla"³¹. Ponadto szósty dzień tygodnia został wyłączony spod nadzoru szkoły i przekazany organizacjom młodzieżowym, aby uczyniły z niego dzień sportu, wycieczek i ćwiczeń wojskowych³².

Najbardziej jaskrawym przykładem "wychowania dla wojny" była edukacja stricte wojskowa, militarystyczna. Oto kilka przykładów z relacji z piśmiennictwa niemieckiego zatytułowanej "Militaryzm w szkole niemieckiej": "Już w szkole uczeń może się nauczyć wielu rzeczy, które się przydadzą żołnierzowi: tabliczki mnożenia można uczyć na końskich podkowach, logarytmy zastosować do zagadnień balistyki, w geografii może znaleźć zastosowanie wojna światowa, chemia dostarcza równie wiele przykładów dla pokojowej walki o codzienny chleb, jak dla wojny gazowej; prawa fizyczne dadzą się wyjaśnić równie dobrze na lokomotywie, jak na tanku itp.", "(...) należy znać i doceniać swojego przeciwnika, to też w szkole należy podawać wiadomości z psychologii narodów w zastosowaniu do wychowania wojskowego", "(...) zagadnienia wychowania wojskowego przy nauce przyrody, na pierwszy plan wysuwając obronę powietrzną", "W imionach germańskich znajdujemy pierwiastki walki, podobnie jak wiele słów codziennego użytku bierze początek z okresu walki, (...) Nauczyciel powinien uwzględnić gwarę żołnierską".

Program wychowania wojskowego obejmował język niemiecki, geografię (odczytywanie map, wojskowa geopolityka), biologię (np. liczba ludzi zdolnych do służby wojskowej, zawsze w porównaniu z sąsiadami), historię (historia wojen, strategię, formy walki), rysunki (rysowanie

żołnierzy, broni) etc. etc.³⁵. Uczono też typowych przedmiotów wojskowych, tzn. np. posługiwanie się bronią czy maskami przeciwgazowymi

Szczególny nacisk na zajęciach z biologii położono na zagadnienia rasy i dziedziczności³⁴. Nauka historii z kolei, oprócz wymienionych wyżej zadań, miała na celu pobudzenie dumy narodowej, poczucia krzywdy (zagrabienie przez inne narody ziem rdzennie niemieckich, np. ziemia poznańska). Na historii nastawiano również młodzież niechętnie do innych nacji, np. Słowian czy Żydów³⁵. Ukazywano też dotychczasową wielkość narodu niemieckiego³⁶.

Cały właściwie program szkolny był nastawiony służebnie wobec ideologii narodowosocjalistycznej. Szkoła była polityczna, czego się zresztą w Niemczech domagano³⁷. W związku z tym nauka szkolna musiała być związana z "odwiecznymi celami narodu i państwa niemieckiego"

Oprócz edukacji szkolnej "wychowanie dla wojny" przejawiało się silnie w środkach masowego przekazu - radiu, prasie i filmie oraz w masowych wydawnictwach. Oto na przykład niektóre nazwy działów w bibliotekach w szkołach powszechnych: "Niemieckie walki", "Wielkość niemieckich ofiar i wodzów"³⁸

Młodzież czytając prasę narodowosocjalistyczną, oglądając filmy o treściach narodowosocjalistycznych i słuchając takichże audycji radiowych miała poprzez przeżycia emocjonalne przygotowywać się do określonych zadań i oczywiście pogłębiać swoją świadomość narodową i polityczną. Korzystanie ze środków masowego przekazu było obowiązkowe, m.in. każdy uczeń musiał obejrzeć rocznie 4 filmy państwowo-polityczne³⁹

Tytuły cykli audycji radiowych wyraźnie wskazują, o czym chciano przekonać młodych Niemców: "Idea Prus", "Idea wielkich Niemiec", "Niemcy we wszystkich krajach", "Droga bohaterska do poświęcenia". Zresztą cykle te, nadawane przez radiofonie szkolną, przeznaczone były również dla słuchaczy dorosłych⁴⁰. Pamiętajmy, że "wychowanie dla wojny", jakkolwiek nie nazywane tak wprost, obejmowało nie tylko młodzież i dzieci, choć o nich tu głównie była mowa, ale całe społeczeństwo hitlerowskich Niemiec.

Oczywiście form "wychowania dla wojny" było jeszcze wiele. Realizowały je m.in. w dużym stopniu organizacje młodzieżowe. Nie chodziło tutaj jednak o dokładną analizę tych form, tylko o zasygnalizowanie, że świadectwo ich istnienia znajduje się w polskiej prasie pedagogicznej. Należy pamiętać, że wszystko, co dotychczas na temat

"wychowania dla wojny" zostało w tej pracy napisane, oprócz ogólnych założeń pedagogiki hitlerowskiej, opiera się właśnie na zawartości polskich czasopism pedagogicznych.

W świetle powyższych wywodów widać, że informacji na temat "wychowania dla wojny", choć jeszcze raz trzeba podkreślić, że rzadko było ono nazywane po imieniu, nie brakowało. Trzeba było tylko umieć wczytać się w tekst i wykazać trochę dobrej woli. Polacy żyjący w tamtych latach powinni być szczególnie uwrażliwieni na pewne treści, które jakby nie patrzeć ich samych dotyczyły.

"Wychowanie dla wojny" to nie tylko wychowanie wojskowe, polegające na wyuczeniu człowieka pewnych umiejętności posługiwania się bronią, czytania map wojskowych, elementów strategii etc. Można rzec, że równie istotne, jeżeli nawet nie ważniejsze, jest kształtowanie osobowości człowieka. W tym przypadku polegało to na przerobieniu jednostki ludzkiej w cząstkę narodu, podporządkowaną tylko i wyłącznie jego celom.

System hitlerowski, w tym system pedagogiczny, nie krył wcale większości swoich założeń. Właściwie cały czas stosowano konsekwentnie politykę zawartą w najważniejszym dziele narodowego socjalizmu, czyli w "Mein Kampf". Mimo tej swoistej otwartości, wiele osób dało się nabrać. Byli to nie tylko przeciętni obywatele i nie tylko Polacy, ale również wybitni mężowie stanu całego ówczesnego świata.

Na podstawie przytoczonych wyżej argumentów z całą pewnością można stwierdzić, że Polacy czytający rodzimą prasę pedagogiczną bez problemu mogli odczytać fakt istnienia i intencje "wychowania dla wojny". Dlaczego tak wiele osób tego nie zrobiło - to temat na osobną pracę.

* Praca napisana pod kierunkiem dr. K. Jakubiaka

¹R. Grunberger: Historia społeczna Trzeciej Rzeszy, T. I. tl. W. Kalinowski, wstęp Wl. Markiewicz, Warszawa 1987, s.26

²Ibid., T.2, s.135 i nast.

³E. Kriek: Wychowanie narodowo-polityczne, tl. O. Wawrzakowicz, Lwów-Warszawa (br.) s.271

- ⁴Ibid., s.271
- ⁵Ibid., s.168
- ⁶Ibid., s.168
- ⁷Ibid., s.153
- ⁸Ibid., s.67
- ⁹Ibid., s.218
- ¹⁰Ibid., s.131
- ¹¹Ibid., s.149. Nota bene w ideologii narodowosocjalistycznej te trzy typy zostały połączone w ideale Wodza Adolfa Hitlera
- ¹²Ibid., s.195 i nast.
- ¹³Ibid., s.213
- ¹⁴Ibid., s.259
- ¹⁵R. Grunberger: op.cit., t.II, s.126-127
- ¹⁶P. Petersen: Narodowo-polityczne kształcenie moralności. *Kultura i Wychowanie* 1934, nr 1, s.1-9
- ¹⁷Zob. np. J. Krasuski: Stosunki polsko-niemieckie 1871-1939, Warszawa 1967, s.135-191
- ¹⁸B. Nawroczyński: Dwa realizmy pedagogiczne. *Kultura i Wychowanie* 1938, nr 1, s.22-26
- ¹⁹Ibid., s.23
- ²⁰Z piśmiennictwa niemieckiego. Napisał S.S. *Ruch Pedagogiczny* 1933/34 nr 8, s.300
- ²¹Junius: Poglądy społeczne Adolfa Hitlera. *Kultura i Wychowanie* 1938, nr 4, s.309
- ²²Z. Żmigrodzki: Z piśmiennictwa niemieckiego. *Ruch Pedagogiczny* 1933/34, nr 8, s.303
- ²³Z szkolnictwa niemieckiego. Napisał H.W. *Oświata i Wychowanie* 1935, nr 6, s.474
- ²⁴M. Sekreta: Współczesna niemiecka filozofia i pedagogika kultury. *Kultura i Wychowanie* 1936, nr 4, s.251
- ²⁵M. Paluszkiewicz: Główne polityczne tendencje szkoły w III Rzeszy. *Kultura i Wychowanie* 1939, nr 2, s.133i nast.
- ²⁶Zasady pedagogiki hitleryzmu. Napisał S.T. *Oświata i Wychowanie* 1933, nr 6/7, s.576
- ²⁷Junius: op.cit., s.309-310
- ²⁸F. Kozanecki: Reforma szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Niemczech *Oświata i Wychowanie* 1937, nr 8, s.735
- ²⁹Z. Żmigrodzki: op.cit., s.304
- ³⁰Junius: op.cit., s.310
- ³¹Zasady... s.575
- ³²Projekty nowych ustaw w szkolnictwie niemieckim. Napisał S.T. *Oświata i Wychowanie* 1934, nr 6/7, s.396-397

-
- ³³R. Czaplńska-Mutemilchowa: Militaryzm w szkole niemieckiej. *Oświata i Wychowanie* 1935, nr 9, s.706-707
- ³⁴Nauka o dziedziczności i nauka o rasie w programie szkół niemieckich. Autor nn *Oświata i Wychowanie* 1935, nr 4, s.293
- ³⁵W. Bobkowska: Reforma szkolna w Niemczech. *Kultura i Wychowanie* 1938, nr 3, s.197 oraz: Wytyczne w opracowaniu podręczników historii w państwie Hitlera. Napisał S.T. *Ruch Pedagogiczny* 1933/34 nr 1, s.34-35
- ³⁶Zob. M. Paluszkiewicz: op.cit.
- ³⁷Ibid.
- ³⁸Nowe biblioteki szkolne w Niemczech. Napisane przez R.M. *Oświata i Wychowanie* 1937, nr 4, s.387
- ³⁹Film w szkole niemieckiej. Napisane przez R.M. *Oświata i Wychowanie* 1937, nr 7, s.691-692
- ⁴⁰Radiofonia szkolna w Niemczech. Napisane prze J.M. *Oświata i Wychowanie* 1937, nr 7, s.692